№ 202. Łódź Sobota 31 lipca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

30. VII. 1920.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano wyjechała z Warszawy polska delegacja rozejmowa w następującym składzie: generał-porucznik Jan Romer, pułkownik Stanisław Dowojno-Stołłohów, rotmistrz Stamirowski, kapitan Rajmund Jaworowski. Jako przedstawiciel rządu podsekretarz stanu Władysław Wróblewski. Jako personel pomocniczy w delegacji biorą udział: porucznik Borowski, pan Egger i Józef Witowski. Rząd otrzymał wiadomość, że o godzinie 9-ej wieczorem delegacje spotkały się.

Rozejm-zawieszenie broni-pokój.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. spotkać się mieli wojskowi rzeczoznawcy polscy z bolszewikami, w celu omówienia warunków zawieszenia broni. Warto się zastanowić nad pojęciem tem z punktu widzenia prawa międzynarodowego i przestrzeganej w tym względzie praktyki. Zazwyczaj u nas mięsza się pojęcia: rozejm i zawieszenie broni, identyfikując je jako jednoznaczne. Otóż w myśl przepisów prawa międzynarodowego, które, chociaż tę dziedzinę zbywają kilkoma przepisami, to jednak przedstawiają charakterystyczne różnice między rozejmem a zawieszeniem broni.

Rozejm jest pojęciem ciaśniejszem od zawieszenia broni, ma charakter lokalny, odnosi się tylko wyłącznie do wstrzymania operacji wojennych na małym obszarze. np. celem pogrzebania zmarłych, ze względów sanitarnych lub na wypadek wymiany jeńców. Z natury rzeczy trwa krótko i może być zarządzony za zgodą obopólną bezpośrednich komendantów wojskowych, oraz w następstwie nie prowadzi do żadnych konsekwencji, jak np. przy zawieszeniu broni. Przy rozejmie nie potrzeba żadnych specjalnych form, może być nawet zawarty ustnie.

Zawieszenie broni wstrzymuje natomiast działania wojenne na całym froncie wojennym i obejmuje całą armję i wszystkie jej formacje i zwykle poprzedza zawarcie pokoju, lub wdrożenie preliminarzy pokojowych.

Zawieszenie broni z reguły przedstawia się jako suwerenny akt państwowy i dlatego tylko mogą go zawrzeć władze państwowe. Natomiast wszelkie czynności militarno-techniczne, odnoszące się do zawieszenia broni należą do naczelnych dowództw.

Do rzędu kwestji spornych należy, co wolno, a czego nie wolno robić podczas zawieszenia broni.

Wprawdzie bowiem działanie wojenne ustaje, ale stan wojenny trwa dalej. Przed wielką wojną europejską zasadniczo nie wolno było wprowadzać żadnych zmian w ugrupowaniach wojskowych, zmieniać pozycji, ani nie przeprowadzać nic takiego, coby w razie rozwiązania terminu zawieszenia broni przyczynić się mogło do zaszachowania przeciwnika. Dzisiaj praktyka z ostatnich lat zmieniła się o tyle, że stronom wojującym wolno przedsiębrać wszystko co przyczyniać się może do wzmożenia sił i pozycji militarnych ze względu na ewentualny dalszy ciąg wojny. Wolno więc rozpisać pobór, starać o dowóz amunicji i żywności, budować linje obronne itd. Zabronione jest jedynie komunikowanie się między linjami o t. zw. pasie demarkacyjnym, który ustanawia się celem zapobieżenia ewentualnym konfliktom.

Naruszenie warunków zawieszenia broni przez którąkolwiek bądź stronę, powoduje wznowienie akcji bojowej. Jeżeli naruszenia warunków dopuszczą się pojedyńcze jednostki, przysługuje wtedy drugiej stronie prawo żądania odszkodowania. To samo następuje i wówczas, gdy pojedyńcze jednostki nie zostały na czas zawiadomione o zawieszeniu broni. Czas, trwanie, początek, względnie koniec zależy od umowy. Przy zawieszeniu broni bez terminu końcowego, bez terminu wypowiedzenia, kroki wojenne mogą być w każdej chwili podjęte. W praktyce zachowuje się termin wypowiedzenia 48-miu godzin. Mylne jest interpretowanie jakoby w czasie zawieszenia broni nie wolno było przeprowadzać poboru w celu wzmocnienia sił.

Po przyjściu do skutku zawieszenia broni i oznaczenia miejsca następują właściwe pertraktacje pokojowe, kończące się traktatem pokojowym, Traktat pokojowy może być albo przedwstępny, albo ostateczny. Traktat przedwstępny, zwany inaczej preliminarzami pokojowymi, służy do ustalenia zasadniczych punków przyszłego układu pokojowego, a co najważniejsze, że są to istotne zobowiązujące obie strony umowy międzynarodowej. Preliminarze pokojowe, poprzedzają, zazwyczaj traktat końcowy, chociaż niejednokrotnie wprost od zawieszenia broni przystępuje się do traktatu końcowego. Preliminarze usuwają również stan wojenny. Co się tyczy formalnej strony pertraktacji pokojowych, to jest ona bardzo uroczystą. Na wstępie następuje stwierdzenie pełnomocnictw poszczególnych delegatów, a następnie przechodzi się wprost do dyskusji pokojowej. Językiem urzędowym bywa zazwyczaj język francuski, chociaż od traktatu wiedeńskiego 1815 roku języki wszystkich narodów zostały równouprawnione. Traktat pokojowy staje się pełnomocnym z chwilą ratyfikacji przez obydwie władze państwowe w czasie zależnym od umowy.

Bolszewicy a Polska.

(Tel. wł. Gł. Pol.).

Paryż, 30 lipca. — „Echo de Paris“ donosi, że w ostatnim numerze moskiewskich „Izwestji“ ukazał się artykuł wstępny, pełen ironji na temat pomocy ententy dla Polski. „Oczywiście — piszą „Izwestja“ — niepokój burżuazji zachodniej jest zrozumiały. — Polska to ostatni etap na drodze do zniszczenia burżuazji wszechświatowej. Oto dlaczego Polska musi zginąć“.

Londyn, 30 lipca, (Tel. wł. Gł. Pol.). — „Daily Telegraph“ donosi: — Nota rządu sowietów na rokowania rozejmowe z Polską jest całkowicie wynikiem akcji Lenina, popieranej do pewnego stopnia przez Cziczerina. Przeciwko nim występował ostro Trockij i skrajne skrzydło komitetu wykonawczego sowietów. — Jak pisze „Daily Telegraph“ Lenin zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że zniszczenie Polski pociągnęłoby za sobą zupełną zmianę opinji w Europie i pokój powszechny opóźniłby się. Lenin zatem — pisze pismo angielskie — życzy sobie pokoju tak samo, jak i aljanci.

Litwinow o warunkach pokoju z Polską.

Chorsea, 30 lipca. (PAT). Rad. Kopenhagski korespondent „Politiken“ miał wywiad z Litwinowem, który oświadczył, że Rosja nie zamierza podyktować Polsce żadnych ciężkich warunków. Rosja stoi na stanowisku samostanowienia narodu o sobie i tej zasady będzie się trzymać. Warunki dla Polski przekonają świat, że Rosja nie prowadzi polityki agresywnej.

„Wielka niepodzielna Rosja“.

Kopenhaga, 30 lipca. (P.A.T.). Radjo. „Berlingske Tidende“ zamieszczają wywiad współpracownika dziennika „Vaba Maa“, wychodzącego w Rewlu z wybitną osobistością rządu sowieckiego. Osobistość ta oświadczyła, że rząd sowiecki nigdy nie brał poważnie kwestji samodzielności państw graniczących z Rosją i nie uważał za możliwe, aby państwa te były od Rosji odłączone. Jeżeli wielka niepodzielna Rosja była potrzebna dla rządu carskiego, to niezawisłość tych państw jest piękną ideą, ale nie może być ona urzeczywistniona. Byłoby rzeczą pożądaną, aby państwa baltyckie same poczyniły kroki w celu połączenia się z Rosją. W razie przeciwnym sowiety będą zmuszone przeprowadzić to siłą.

Najważniejszym celem bolszewików— ustrój sowietów w Polsce.

Londyn, 30 lipca. (PAT) Hav. „Times“ podkreślając posuwanie się armji bolszewickiej naprzód oświadcza, że działalność jej jest dowodem niewątpliwym użycia rzekomej zgody na rozejm i zwołanie konferencji pokojowej jako manewru dla uzyskania na czasie, aby przez zdobycie Warszawy postawić mocarstwa sprzymierzone przed faktem dokonanym.

Zdaniem tego dziennika w dobrze poinformowanych kołach londyńskich panuje przekonanie, że warunki rozejmu zamieszczone w prasie bolszewickiej zbliżone są do żądań, które rząd sowiecki przedłoży w czasie rokowań o rozejm. Niewątpliwie, że najważniejszym celem bolszewickim jest wprowadzenie w Polsce ustroju sowietów.

Komunikat szefa sztabu generalnego z dnia 30 lipca.

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Osowiec na południowy zachód. Przednie jego straże zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały. Ataki 4 armji nieprzyjacielskiej na linji Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok-Brześć-Litewski zostały odparte.

Na południe natomiast od Bielska zdołał nieprzyjaciel opanować stację kolejową Czeremcha Obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam kontrakcję,

Grupa poleska zajmuje swe stanowisko pod Brześciem Litewskim Rozbiwszy w swym odwrocie 4 pułki piechoty bolszewickiej, nie wyczuwa ona obecnie silniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Nad Stochodem i Styrem lokalne walki.

Przebieg akcji w rejonie Brody-Radziwiłłów w toku. Obserwacje lotnicze z powodu warunków atmosferycznych tam są utrudnione.

Na Serecie sytuacja ogólna bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę został kontrakcją naszych oddziałów odrzucony.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
Sztab generalny.

Choroba gen. Szeptyckiego.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że generał Szeptycki zaniemógł ciężko na krwawą dezynterję i nie opuszcza łóżka od szeregu dni

Siedlce, 30 lipca — (Tel. wł. Gł. Pol.). — Generał broni Stanisław Szeptycki, głównodowodzący frontu północno-wschodniego, zaraził się w polu, kierując operacjami, krwawą dezynterją. Przy łożu chorego w miejscu postoju w polu dyżurują lekarze. Zachodzi obawa, że znakomity wódz nie będzie mógł przez dłuższy czas kierować operacjami. Ma on być przewieziony na kurację do Krakowa.

Działalność polskich eskadr lotniczych.

Lwów, 30 lipca. (PAT). „Gazeta Lwowska“ donosi: W ostatnich dniach lotnicy nasi odegrali wielką rolę w operacjach frontowych. Eskadra lwowska pod dowództwem kapitana Bastyra oddała duże usługi przy wstrzymaniu naporu nieprzyjacielskiego. Eskadra lwowska zasłużyła się szczególniej przez dostarczenie dowództwu wiadomości mających decydujący wpływ na tok operacji. Lotnicy nadto wybitnie popierali działalność bojową wojsk naszych zadając karabinami maszynowymi nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Wieści ze Lwowa.

Sytuacja wojenna.

„Gazecie Lwowskiej“ z dnia 28 lipca czytamy:

Po wczorajszym dniu bardzo ciężkich zmagań na całym froncie małopolskim, nastąpiła dzisiaj pewna zmiana, która powinna wywołać uspokojenie.

Trzeba przyznać, że sytuacja na froncie naszym przedstawiała się wczoraj rano dosyć groźnie, może tylko z tego powodu, że nie mieliśmy bezpośrednich relacji od grup, które wykonując rozkazy, znalazły się w momencie przegrupowania. Lecz już w ciągu wczorajszego popołudnia nawiązana została łączność z poszczególnymi oddziałami frontowymi.

W tej chwili, po zajęciu przez nasze wojska nowych linji, niema absolutnie mowy o przełamaniu naszego frontu, ani też o przesuwaniu linji.

Oddziały nasze walczą bez przerwy i powstrzymują napór nieprzyjaciela.

W obecnej sytuacji bojowej na froncie małopolskim punktem ciężkości jest rejon m. Brody. Terenem walk o ważniejszem znaczeniu jest również obszar górnego Seretu.

Decydujący moment walk jeszcze nie nastał.

Dowództwo nasze zarządziło przegrupowanie i przesuwanie posiłków, by skupić większe siły w punktach upatrzonych jako obronne.

Przepustki na wschód.

Wydz. II Sztabu D. O. G. zawiadamia, że z dniem 26 lipca przepustek do wyjazdu na wschód nie wydaje się.

Tchórzom i spakowanym do wiadomości.

„Kurjer Lwowski“ z dnia 26 lipca donosi:

Wszelkie plotki o zajęciu Tarnopola, Krasnego Złoczowa nie mają najmniejszej podstawy. Kto się boi i siedzi już na spakowanych tobołkach, niech nareszcie ucieknie i swojemi głupiemi wiadomościami nie psuje patrjotycznego nastroju tych, którzy zamiast się bać, pracują dla armji lub ćwiczą się w polu.

Publiczność winna tych strachajłów dawać pod opiekę władz, które zapewne postarają się ich ukryć w jakimś bezpiecznym kąciku.

Nowiny w kilku słowach.

— Z Tokjo donoszą, że stan zdrowia mikada nie budzi obaw.

— Z powodu nieprzybycia pełnomocników tureckich sprawa podpisania traktatu pokojowego uległa opóźnieniu.

— Według agencji Reutera, sowiecka misja handlowa wyjechała 26 b. m. z Moskwy do Rewla. Krasin przyłączy się do misji w Sztokholmie.

Chrzest bojowy armji ochotniczej.

Armja ochotnicza odbyła wczoraj, 29 b. m., chlubnie chrzest ogniowy, odpierając na powierzonym sobie odcinku wszystkie ataki bolszewickie i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Generał Józef Haller objął w dn. wczorajszym dowództwo frontu.

Warszawa, 30-go lipca. (PAT). Wydział prasowy armji ochotniczej komunikuje ostatni rozkaz gen. Hallera:

„W dniu dzisiejszym objąłem dowództwo frontu. Starzy żołnierze wy do boju nawykli i wy młodzi, śpieszący na pierwszy zew Ojczyzny. Walka toczy się na ziemiach polskich, na które wtargnęły wojska nieprzyjacielskie. Odwaga wasza zadecyduje o losach Polski. Wypiszecie bagnetami waszymi, że jesteście ludem wolnym i wielkim. Piersiami waszemi osłonicie Warszawę, uratujecie Polskę. Na was, żołnierze pierwszej armji i na was ochotnicy uderza najszersza krwawa fala najeźdźców. Wy ją rozbijecie. Przetrwać musimy, choćby nas szekała walka nad siły i choćby ostatnią kroplę krwi trzeba przelać. Nic nie zachwieje wiary w Polskę i zwycięstwo. Ja, stary żołnierz, znam te wasze zacięte polskie serca, znam wasz honor żołnierski. Nie damy ziemi, nie damy ni miast, ni wsi, ni dorobku krwawicy chłopa i robotnika. O pierś waszą rozbije się nawała wroga, jak zostały odparte ataki na 201 pułk piechoty armji ochotniczej. Ochotnikom 201 pułku piechoty dziękuję za tę radość, którą mi sprawili zwycięskim bojem pod dowództwem podpułkownika Zagórskiego i podpułkownika Koca.

Naprzód w zwycięski bój z hasłem praojców: Bóg i Ojczyzna!"

Podpisano: Józef Haller, generał broni i dowódca frontu.

Warszawa, 30 lipca (PAT) — Wydział prasowy armji ochotniczej podaje następujący rozkaz kolejny generała Hallera:

Doszły mnie dziś meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tem pierwszem starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz krwawo odparliście trzykrotny atak nieprzyjacielski biorąc jeńców i karabin maszynowy. Największa to chluba dla was i radość dla Ojczyzny, a ja z wami wspólnie radość dzieląc dumny z was jestem ochotnicy i ślę wam pozdrowienie i podziękę i życzę utrwalenia w walce zdobytego imienia pułku. Wasi dzielni dowódcy podpułkownik sztabu generalnego Zagórski i podpułkownik Koc podadzą mi nazwiska tych, którzy zasłużyli sobie na odznakę żołnierską.

Cześć! Józef Haller generał broni, dowódca frontu i generalny inspektor armji ochotniczej.

Wrogowie i przyjaciele.

Nasza młoda państwowość stoi w obliczu likwidacji wielkiej wojny, która ją poczęła i w której wywalczać musiała swe stanowisko, a tem samem wobec dylematu unormowania swych stosunków wewnętrznych i względem zagranicy. Ten ostatni punkt będzie napewno decydował o dalszym rozwoju i wzmacnianiu Polski, jako jednostki państwowej, równej wśród równych, (jak chce Liga narodów w teorji), a raczej jako silnej i niezależnej wśród mniej silnych, a więcej zależnych (jak chce praktyka stosunków polityczno-ekonomicznych). W tej dobie trudnych, a wielkich decyzji wzrok sterników nawy państwowej powinien szczególnie jasno ogarniać całokształt i oceniać bez sentymentu siłę wrogów i wartość przyjaciół. I jednych i drugich mamy wiele, jak zresztą każdy naród, który po okrutnej Golgocie niewoli stał się wolnym i wyzwolonym z pod jarzma, uważających go za swoją własność, najeźdźców. Ci, którzy mu do odzyskania wolności pomogli, są jego przyjaciółmi, ci, którym jego wolność uszczupliła granice — jego wrogami. Ale taksamo, jak stworzenie Polski leżało w interesie tych, którzy pomocnymi byli, tak i dalsze jej popieranie zależeć musi i będzie wyłącznie od własnych korzyści, których całokształt jest alfą i omegą taktyki politycznej. Ten rozbrat między sentymentem i zimnym obrachunkiem stwarza i stwarzać będzie obojętnych przyjaciół i zależnych, a więc szukających zbliżenia wrogów. A taki przyjaciel z wyrachowania gorszym jest od wroga uczuciowego, bo w praktyce pierwszy, przy lada sposobności, odwróci się i zdradzi, a drugi, choć nienawidzi, a jednak „wiernym" jest, bo mu to interes własny dyktuje. Dzisiejsze stosunki są jednym wielkim łańcuchem przyczynków, potwierdzających to rozumowanie. Wystarczy przyjrzeć się Europie zbliska, aby przekonać się, jak topnieje na każdym kroku sentyment pod wpływem własnych interesów i konieczności ekonomicznych.

Polityka europejska dzisiaj jest wielką, a niebezpieczną grą pomiędzy imperjalistyczną i żądną opanowania wszechświatowych rynków Anglją, wybitnie szowinistyczną, a dlatego może sympatyzującą najsilniej z każdym ruchem narodowościowym, i potrzebującą pieniędzy Francją, i wreszcie komunistyczną Rosją, pragnącą rozszerzenia swych wywrotowych idei socjalnych, opartych na pozanacjonalnych podstawach.

Czego możemy się spodziewać po „bezinteresownej" przyjaźni Anglji, już chyba wiemy dość dobrze, a tych, którzy jeszcze mają w tym kierunku jakieś złudzenia, czeka zapewne jeszcze wiele bolesnych rozczarowań. Anglja chce obecnie za wszelką cenę być pierwszą na rynku rosyjskim i dla dopięcia celu poświęci, nietylko małych przyjaciół, ale i wielkich, ba nawet własne interesy mniejszej wagi.

Z Francją ma się sprawa nieco inaczej. Wysoce rozwinięty szowinizm, jak już zaznaczyliśmy, czyni z niej zagorzałego obrońcę każdej wielkiej idei narodowej. Ale warunki ekonomiczne i i ją zmuszają do zmiany taktyki.

Troska o należności w Rosji i obawa przed zupełnem odosobnieniem (które de facto już nastąpiło, choć zachowane są jeszcze pozory wspólnej akcji) odsuwają na drugi plan kwestję polską, stawiając w ośrodku zabiegów i taktyki Rosję, chociażby bolszewicką. Nie można o to mieć do Francji pretensji, że jest sobie droższą sama, niż przyjaciele, ale trzeba sobie z tego zdawać sprawę, jeżeli się chce uchronić kraj nasz od nowych bolesnych, a często niebezpiecznych niespodzianek.

Ameryka wogóle wycofała się z Europy, nawarzywszy w niej fatalnego galimatjasu usiłowaniem praktycznego urzeczywistnienia idealistycznych, wybitnie teorotycznych, pomysłów, do których nie dorosła moralność i etyka ludzkości. Jako przyjaciel, czy wróg, nie wchodzi prawie zupełnie w rachubę. Będzie się ona teraz przez długie lata wystrzegała bliższego kontaktu politycznego ze zdezorganizowaną i wyczepaną Europą.

To wszystko należy wziąć pod uwagę, gdy się chce nasze stosunki z zagranicą, a więc jedną z podstaw naszej przyszłości, pchnąć na tory, wiodącego do pomyślnego rozwoju państwa.

Ostatnie depesze doniosły o całkiem energicznych przygotowaniach, chwilowo niestety tylko ustnych, koalicji do czynnej pomocy militarnej dla Polski. Doświadczenie lat minionych każe jednak przyjąć praktyczną wartość tych wynurzeń z wielką rezerwą. W każdym razie, gdyby nawet obietnice przyjęły postać realną, to jesteśmy od tego jeszcze daleko, a sytuacja wymaga spiesznej i maksymalnej kontrakcji. I dlatego, mimo tych wieści, musimy przedewszystkiem dać maksimum z siebie, z sił własnych, a przyrzeczenia koalicji traktować jedynie jako bodziec do wielkiej i generalnej samoobrony.

Wug.

Głosy prasy francuskiej i angielskiej.

Paryż, 30 lipca. (PAT) Havas. Dzienniki w dalszym ciągu zajmują się sytuacją Polski i określają rozwój ofenzywy bolszewickiej i posuwanie się naprzód armji bolszewickiej. „Echo de Paris" domaga się użycia wszelkich środków dla zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu. Nadeszła już chwila — pisze dziennik zorganizowania obrony przeciw sowietom ze strony wszystkich państw, których istnieniu zagrażają.

„Petit Journal" pisze: Polacy otrzymają od nas wszelką pomoc, aby mogli stawiać skuteczny opór. „Petit Parisien" oświadcza, że w kołach politycznych francuskich przeważa wrażenie, że rokowania z rządem sowieckim w sprawie Polski nie dadzą pożądanych wyników i, że mocarstwa sprzymierzone winny poprzeć Polskę całą swoją potęgą, zresztą istnieją już przyczyny, czyniące sprawę pomocy aktualną. Przekroczywszy Niemen, armja sowiecka przekroczyła linję graniczną zakreśloną przez Lloyd George'a.

„Matin" pisze, że pierwsze raporty misji francuskiej nadeszłe z Warszawy pozwalają mniemać, że sytuacja nie jest taka, by jej nie można naprawić. Pismo „Don Kichot" zamieszcza gorącą odezwę doputowanego paryskiego Erlicha na korzyść Polski, z której losem związana jest cywilizacja całego zachodu. Niesienie pomocy Polsce, jest to obrona traktatu wersalskiego w jego najżywotniejszej treści. Jeżeli nie zatrzymany armji bolszewickiej na granicy Polski, nie będziemy się mogli dziwić znalezieniu się w przyszłości armji czerwonej nad Renem.

Londyn, 30 lipca. (PAT) Hav. Dziennik „Daily News" zamieszcza artykuł Winstona Churchila głoszący, że Anglja pragnie gorąco powszechnego pokoju. Polska znajduje się w sytuacji nadzwyczaj trudnej, a to ze względu na położenie między dwoma konającemi państwami, wstrząsanemi nieustannie przez konwulsje, które odbijają się na Polsce. Dążenia bolszewickie do doprowadzenia do skutku konferencji w Londynie zdają się dowodzić ich tendencji pokojowych. Anglja nie powinna odrzucać żadnej propozycji do chwili, kiedy ich nieszczerość będzie ujawniona.

Londyn, 30 lipca. (PAT) Hav. Według „Daily News", nota zredagowana w Boulogne nie została wysłana, ponieważ nie otrzymano odpowiedzi rządu włoskiego. Przypuszczać można, że Sforza zażąda pewnych poprawek.

Francja ma pomóc na kredyt.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Ambasador Jusserand zwrócił się na prośbę ministra skarbu do swego rządu, aby wszelka pomoc Francji dla Polski udzielana była bez wymagania gotówkowej zapłaty, ze względu na trudne położenie Polski. Ambasador Jusserand otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministrowi skarbu, że dla dostaw, które będą przeprowadzane przez rząd francuski, zapłata gotówkowa nie będzie wymagana.

Z konferencji ambasadorów.

Paryż, 30 lipca. (PAT). Havas. Konferencja ambasadorów na ostatniem posiedzeniu przed ferjami ustaliła zasady, rozstrzygające sprawę Cieszyna, wykreśliła linję graniczną, oraz aprobowała podstawy układu między Polską a Czechosłowacją w sprawie uregulowania podziału węgla cieszyńskiego, oraz transita kolejowego.

Paryż, 30 lipca. (PAT) Havas. „Temps" donosi nieurzędowo **że konferencja ambasadorów dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego.** Wczoraj powzięto w tej sprawie uchwały ostateczne, które będą ogłoszone dopiero po zakomunikowaniu ich państwom zainteresowanym. Pozatem konferencja ustali tekst not, które będą przesłane rządom polskiemu i niemieckiemu w sprawie **okręgów plebiscytowych Kwidzynia i Olsztyna. Okręgi te przyznano Niemcom,** jednakże komisja graniczna będzie miała prawo dokonania pewnych poprawek, zapewniających Polsce w myśl traktatu pokojowego możność kontroli nad Wisłą.

Przeciwko ekscesom antyżydowskim.

Rozkaz ministra spraw wojskowycn.

Warszawa, 30 lipca. (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Do dowódców okręgów generalnych rozesłany został następujący rozkaz:

Ustawicznie jeszcze powtarzające się ekscesy antyżydowskie na kolejach i dworcach, przybierające większe rozmiary w formie gwałtów, połączonych ze znęcaniem się nad starymi często ludźmi, wykazują brak dyscypliny i poczucia honoru żołnierza polskiego z jednej strony, a z drugiej zaś przynoszą szkody naszej polityce zagranicznej w obecnej chwili. Fakta takie bowiem, ogłaszane natychmiast zazwyczaj w przesadnej formie zagranicą, ściągają z pewną słusznością na nas zarzut nietolerancji, barbarzyństwa i braku cywilizacji. Raz wreszcie musimy temu kres położyć.

Dlatego zarządzam: Szef oddziału 4 i dowódcy okręgów generalnych wydadzą rozkaz do wszystkich sobie podległych oddziałów, pouczający żołnierzy i oficerów, że należy stanowczo skończyć z mającymi ciągle jeszcze miejsce ekcesami antyżydowskimi, a wszystkie baony, baterje i szwadrony zapasowe, wysyłające swe marszówki, mają każdorazowo pouczyć odjeżdżających żołnierzy o ich zachowaniu się w czasie podróży.

Dowódcy transportu wyznaczą pod osobistą odpowiedzialnością specjalne warty, które pilnować będą porządku w ciągu trwania podróży transportu. Dowódcy transportów składać będą po przybyciu transportu na miejsce przeznaczenia pisemny raport o przebiegu podróży. Tak żołnierzom, jak i podoficerom nie wolno opuszczać osiągniętej podczas podróży stacji i wydalać się poza obręb tejże, naprzykład w celu zakupna w mieście żywności i t. d. Żołnierze, odjeżdżający pojedyńczo, mają być pouczeni o zachowaniu się w podróży przez bezpośredniego swego przełożonego, wręczającego danemu żołnierzowi dokument podróży.

Dowódcy dworców zwracać będą uwagę każdemu komendantowi transportu na niniejszy rozkaz, a wrazie zdarzenia się wybryków, przedsięwezmą wszelkie środki zaradcze, jakie mają do rozporządzenia, oraz zameldują o zajściu natychmiast, podając nazwisko komendanta oddziału transportu, oraz numer tego ostatniego biuru prezydjalnemu ministerstwa spraw wojskowych.

Wszelkie wybryki muszą być surowo karane, oficerowie zaś, tolerujący ekscesy antyżydowskie, mają być pociągnięci do surowej odpowiedzialności, nie wyłączając nawet najdalej idących konsekwencji. Za czynny udział w ekscesach względem innych będą zastosowane kary dyscyplinarne i sądowe. W wypadkach dopuszczenie się ciężkiego obrażenia cielesnego lub dokonania rabunku gwałtu, podpalenia i t. d. winni będą karani przez sądy doraźne. Oficerów, przypatrujących się bezczynnie znęcaniu się żołnierzy nad bezbronnymi żydami, nie uważam za godnych noszenia munduru oficera polskiego.

Powyższy rozkaz ogłosić należy oddziałom wszystkim do kompanji, szwadronu i baterji włącznie.

Minister spraw wojskowych
Leśniewski, gen. por.

Na Dalekim Wschodzie.

(Tel. wł, Gł. Pol.).

Paryż, 30 lipca. — „Temps" donosi z Tokio, że delegacje rozejmowe japońska i sowiecka zgodziły się na utworzenie państwa buforowego niekomunistycznego na Dalekim Wschodzie. —

Jednak wojska japońskie po zajęciu całego Sachalinu, okupowały miasto Ochotsk na Kamczatce.

Demonstracje robotnicze w Gdańsku.

Gdańsk, 30 lipca. (PAT). Dziś po południu stanęły w Gdańsku wszystkie przedsiębiorstwa prywatne i publiczne, gdyż wszyscy robotnicy udali się na zgromadzenie, zwołane przez stronnictwa socjalistyczne obu odcieni dla zaprotestowania przeciw drożyźnie i dodatkom. Po przyjęciu szeregu rezolucji olbrzymi pochód podążył przed budynek rządowy, w którym przebywa sir Tower, zażądał pojawienia się nadburmistrza Sahma. Gdy ten nie pojawił się tłum wtargnął do wnętrza, wyciągnął nadburmistrza, którego ciężko pobił i zmusił do podpisania żądań robotniczych. Następnie doszło do starć z „Sicherheitswehrem", na który rzucono podobno z tłumu kamieniami i do którego miało paść kilka strzałów. W odpowiedzi „Sicherheitswehr" zrobił użytek z broni, przyczem jeden z demonstrantów został zabity, a drugi ciężko raniony.

Warszawa.

Zarządzenia obronne przeciw samolotom nieprzyjacielskim.

(w) Wobec możliwości pojawienia się samolotów nieprzyjacielskich nad Warszawą, w celu sterroryzowania ludności i uszkodzenia mostów i urządzeń kolejowych, wydało dowództwo miasta zarządzenia obronne. Baterje i karabiny maszynowe, ustawione w odpowiednich miejscach, odpierać będą ataki lotnicze. Ewentualne zbliżenie się samolotów nieprzyjacielskich będzie sygnalizowane gwizdem syren na pięciu wieżach straży ogniowej, które są połączone z dowództwem miasta. Dowództwo miasta wzywa publiczność do spokoju, a w razie ataku—do skrycia się do bram.

Z ruchu kolejowego.

(w) Od dnia wczorajszego wstrzymano całkowicie, lub częściowo, ruch pociągów osobowych na następujących linjach: Siedlce-Ostrołęka, Warszawa-Żyrardów, Warszawa-Bednary-Łomża, Warszawa-Łomża przez Tłuszcz i Ostrołękę, oraz na linji Kielce-Częstochowa.

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 30 lipca.

Waluty: ruble carskie po 500 335.—, 340.—; dumskie po 1000—73.—, 75.—, po 250—57.— dolary Stanów Zjednoczonych 186.—, 190.—; marki niemieckie 470.—, 474.—.

Czeki: na Londyn 750.—770.—; na Berlin 468.—, 475.—, 471.—.

Akcje: Rudzki 3,100, 2,800, 2,9000; Bank Handlowy w Warszawie 2,050, 2,100; Zawiercie 6,250, 6,400

Łódź.

Rytmy chwili.

Wielka godzina.

I było wszystko jak zwykle o tej jedynej w dziejach Polski godzinie. Za oknami płonęły światła, ulicami szli ludzie, rozmawiając żywo o swych interesach, przesuwały się tramwaje, dorożki i samochody, kawiarnie i restauracje przepełnione były gośćmi, na płótnach kinematografów, zatłoczonych publicznością, rozgrywały się najfantastyczniejsze tragedje i najniemożliwsze farsy. I tylko deszcz padał i krople jego, niby szary całun ruchomej mgły, unosiły się, wirowały i z smutnym, monotonnym, beznadziejnym chlupotem padały na ziemię.

A tam gdzieś daleko, na drodze, ciągnącej się pomiędzy polami, zrytemi pociskami armat, o oznaczonej godzinie i w oznaczonem miejscu z szarzyzny zapadającego już dnia wyłoniła się grupka tych, co poprzez linję bojową szli do obozu wroga, by omawiać z nim warunki zawieszenia broni. Pod oficerskimi mundurami łomotały serca, obojętne i nieczułe na rozgwar walki i niebezpieczeństwa, bo ich uderzeniami krwawiła się Polska cała, zatroskana o los swój, drżąca niepokojem o jutro, zmęczona wojną, a jednocześnie pełna niezłomnej woli do obrony honoru swego, godności i wolności. I dokoła nich była cisza, bowiem na rozkaz zamilkło granie dział i urwał się turkot strzałów karabinowych, i dokoła nich była pustka martwa, głucha, bezmierna. Tylko zdala, niby na niewidzialnych skrzydłach wiatru, przybiegał ten głos, przez nich jedynie słyszany, głos Polski, głos z dróg rozstajnych, wołający za nimi słowamy skarg i zaklinań, ostrzeżeń i rad. Bowiem przelało się już morze krwi i bólu i cierpień i ponad siły stały się rozpacze, któremi dzień każdy w oczy nam zaglądał. I równem śmierci stałoby się życie, gdyby ta krew i ból i cierpienia były jeno ofiarą daremną, bolesnem ziarnem, nie dającem plonu.

A tu i w tysiącu innych mrowisk ludzkich, w których rozbrzmiewa mowa polska, było wszystko jak zwykle, jak zawsze. Rozpalone niepokojem oczy nie spoglądały na zegary i nie ścigały bolesnym wzrokiem niedostrzegalnego niemal ruchu skazówki, znaczącej bieg czasu. I w oną godzinę, gdy tam, daleko, z szarzyzny zapadającego już dnia wyłoniła się grupka tych, co szli do obozu wroga, nie zatrzymały się ani na chwilę w biciu swem serca, nie zatrwożyły mózgi, nie zbiegły myśli w jedną troskę i jedną wolę.

Na polu walk czynił szary żołnierz polski swój krwawy, ciężki trud. On jeden, czyniąc w godzinę oną to samo, co czynił wczoraj i zawsze, był tym, co wysłannikom Polski dawał moc ducha i dumę i wolę wytrwania. On jeden. A wy? O biedni, tragiczni i mali, zgiełk waszych trosk codziennych i powszednich radości i smutków nie dobiegał swem echem tam, kędy ważyły się losy spokoju waszego, dostatku i życia.

L. M.

Wiadomości bieżące.

—x—

Ogłoszenie.

Na mocy ustawy z dnia 15-go czerwca 1920 r. i w myśl rozporządzenia Ministerstwa spraw wojskowych z dnia 18 lipca 1920 r. L. 36958 4850|20-I o powołaniu byłych wojskowych rocznika 1895, powołuje się do służby wojskowej byłych szeregowych wszystkich rodzajów broni urodzonych w r. 1895, którzy służyli w armjach obcych, względnie w wojsku lub formacjach polskich.

Objęci powyższym, zamieszkali w m. Łodzi, prócz byłych komisarjatów 9 i 10, winni stawić się na Komisję przeglądową № 1 przy P. K. U. 28 pułku S. K. (Sienkiewicza 3|5) w dniach 2, 3, 4 i 5 sierpnia o godz. 4 po poł.

Reklamowani przez władze urzędowe winni przedstawić zaświadczenia odnośnych władz o wniesieniu co do nich reklamacji ze wskazaniem stanowiska zajmowanego przez reklamowanego.

Ubiegający się o odroczenie służby wojskowej z art. 61 (opiekun, jedyny żywiciel) winni złożyć na Komisji przeglądowej podanie o przyznanie mu ulgi z art. 61.

P. K. U. nadmienia, że powołaniu podlegają wszyscy objęci powołaniem b. wojskowi rocznika 1895 nie wyłączając zdemobilizowanych w 1920 r.

P. K. U. 28 p. S. K.

Wezwanie.

Wzywam wszystkie stowarzyszenia, organizacje i instytucje, które w myśl odezwy R. O. P. oddały się do dyspozycji władz wojskowych, aby w ciągu 24 godzin złożyły do D.O.Gen. (Adjutantura osobista Dowódcy) dokładne listy imienne członków, wszyscy zaś członkowie winni stanąć niezwłocznie przed komisjami zaciągowemi.

Wezwanie niniejsze nie dotyczy tych kategorji pracowników państwowych, lub komunalnych, których zaciąg do A. O. unormowany został specjalnemi przepisami.

Niebezpieczeństwo coraz bliższe. Od słów pora przejść do czynów!

(—) Olszewski
gen.-ppor. i D-ca O. Gen.

Inspektorat Armji Ochotniczej.

Wobec licznych zapytań, D.O.G. podaje do ogólnej wiadomości, że kancelarja Okręgowego Inspektoratu Armji Ochotniczej, na którego czele stoi pułk. Zienkiewicz, mieści się przy ul. Kościuszki 4, III piętro.

Tow. Opieki nad żołnierzem uzdrowieńcem.

Wczoraj, w lokalu kupców manufakturzystów przy ul. Piotrkowskiej № 10, odbyło się zebranie komisji organizacyjnej Tow. opieki nad żołnierzem uzdrowieńcem.

Udział jako członkowie komisji brali przedstawiciele duchowieństwa i różnych instytucji i związków. Przewodniczył dr. Albin Grabowski.

Odczytano zalegalizowaną ustawę.

Zebrani, przyjąwszy statut, określili składkę minimalną na 60 marek rocznie, lub jednorazowo 1000 marek.

Po dokonaniu wyboru zarządu powołane będą do życia komitety pomocnicze, oraz ułożony będzie regulamin poszczególnych komitetów i sekcji.

Towarzystwo będzie w stałym kontakcie z Wojewódzkim Komitetem Obywatelskim Obrony Państwa i wysyłać będzie swego przedstawiciela na posiedzenie komitetu.

Następnie zdawali sprawę z dotychczasowej działalności członkowie zorganizowanych sekcji: finansowej, gospodarczej, dochodów niestałych i propagandy.

Członek sekcji finansowej zakomunikował zebranym, że sekcja zwróciła się do przedstawicieli przemysłu, stowarzyszeń i związków o wzięcie udziału w akcji i w dniu 1 sierpnia, o godz. 4-ej po południu zwołuje w lokalu Giełdy zebranie delegatów, celem omówienia różnych spraw. Zajęła się również wydawaniem kwitarjuszy imiennych do zbierania ofiar.

Przedstawiciel sekcji gospodarczej oświadczył, iż w Rudzie Pabjanickiej urządzono na razie pomieszczenie na 40 łóżek; lecz wkrótce znajdzie się lokal na urządzenie szpitala na 200 łóżek, które przyrzekło dać Województwo Łódzkie.

Sekcja dochodów niestałych urządza dn. 15 sierpnia „Dzień kwiatka", oraz sprzedaż rabatową we wszystkich sklepach która trwać będzie 3 dni od 10 do 13 sierpnia. Nadto zajmie się sprzedażą nalepek od 2 mk. do 50 mk. i wydawać będzie oznaki zewnętrzne na wzór Czerwonego Krzyża.

Sekcja propagandy zajęła się ułożeniem odezw z apelem do ogółu mieszkańców. Odezwy te umieszczone będą w pismach.

Kandydat na kierownika wydz. podatkowego.

Frakcja P. P. S. postanowiła wysunąć na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej na stanowisko ławnika oddziału podatkowego, kandydaturę zacnego działacza samorządowego na kresach d-ra Badziana, byłego naczelnika kancelarji miasta Mińska i kierownika wydziału gospodarczego. Dr. Badzian jest z zawodu prawnikiem. Jako członek P. P. S. dr. Badzian zmuszony był do ewakuowania się przed najazdem, bowiem władze bolszewickie wyjęły z pod prawa działaczy P. P. S, oddając ich na pastwę czerezwyczajek.

O kredyt hypoteczny.

Wobec panującego w Łodzi kryzysu mieszkaniowego, magistrat wystąpił z inicjatywą do odnośnych władz o udzielenie kredytu hypotecznego na budowę niewykończonych domów, których jest w Łodzi 90. W razie nieuzyskania kredytu od państwa, magistrat będzie zmuszony zwrócić się z odpowiednią propozycją do finansistów krajowych, lub zagranicznych.

Pomoc dla uchodźców.

Ogłoszono w „Dzien. Ustaw" rozporządzenie Rady ministrów o ogólnej opiece nad ludnością ewakuowaną z terenów działań wojennych.

Brzmi ono, jak następuje: Ogólną opiekę nad ewakuowaną ludnością z terenów działań wojennych obejmuje wyłącznie generalny komisarz państwowy urzędu JUR., działający w ścisłem porozumieniu z właściwemi władzami.

W szczególności do jego kompetencji należy: a) przewóz ewakuowanych, b) żywienie ich podczas drogi, c) rozmieszczenie uchodźców wewnątrz kraju w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi i cywilno-administracyjnemi, d) dostarczanie środków finansowych i materjalnych, związanych z akcją ewakuacyjną, e) w miarę uwalniania terenów, zajętych przez wojska nieprzyjacielskie reewakuacja uchodźców do miejsca stałego ich zamieszkania w zależności od wskazówek władz wojskowych, f) koordynacja pracy wszelkich organizacji społecznych, działających w powyższym zakresie, g) kontrola sanitarna — zgodnie z zarządzeniami naczelnego nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami.

Na pokrycie wydatków Rada ministrów uchwali—na wniosek ministerjum skarbu—specjalne kredyty niezależnie od normalnego budżetu państwowego urzędu JUR.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski pod dyr. Fr. Rychłowskiego kończy swą dwuletnią działalność sztuką Ostoi-Sulnickiego p. t. „Dziesięciu z Pawiaka". Sensacyjny ten utwór obfituje w nader efektowne sceny. Spodziewać się należy, że publiczność łódzka licznie przybędzie na pożegnalny wieczór dyr. Rychłowskiego.

Jutro na dochód zespołu artystów dany będzie po południu o g. 3 „Sybir", wiecz. o g. 8 „Dziesięciu z Pawiaka".

Z Tow. Krajoznawczego.

Dziś; w sobotę, o g. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie Krajoznawczem odbędzie się posiedzenie w celu omówienia: 1) wycieczek agitacyjnych do wsi okolicznych dla rozdawnictwa plakatów i załatwienia spraw, związanych z sekcją propagandy przy D. O. G., 2) przyjęcia drugiej grupy nauczycielstwa, w liczbie 37 osób z Małopolski.

Druga grupa nauczycielstwa przyjeżdża w niedzielę o g. 8-ej rano.

Giełda łódzka.

Z dnia 30 lipca 1920 r.

Ruble carskie po 500 w żądaniu 337.—; ruble carskie po 100 w żąd. 330.—; ruble dumskie w żądaniu 74.—; dolary Stan. Zjednoczonych w żąd. 190.—, w tranz. 188.50, marki niemieckie po 1000 w żąd. 475.—, w tranz. 472.—. Czeki na Berlin w żądaniu 475.—, w tranz. 471.—; na Wiedeń —.—. 5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi w płac. 197.—, w żądaniu 200.—; 6 proc. obligacje m. Łodzi w żąd. 80.—,

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—, Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86